

PRZEKŁAD z PORTUGALSKIEGO

MANIFEST

Walka z faszyzmem i imperjalizmem. Gdzie się znajduje najsłabsze ogniwo?

Przedewszystkim musimy wybrać najsłabsze ogniwo w łańcuchu imperjalistycznym i uderzyć w nie wszystkimi siłami, unikając ich rozpraszania. W chwili obecnej formą opanowania własnego kraju i terytorjów okupowanych przez to "najsłabsze ogniwo" łańcucha imperjalistycznego jest faszyzm (nazi- nipo- faszyzm). Dlatego nasza obecna walka jest słuszna, gdyż atakuje najsłabszy punkt tego łańcucha, a również i z tego powodu, że uderza także w faszyzm wogóle, reprezentowany przez satelitów osi, piątą kolumnę i monarchizm w krajach, których narody biorą udział w przymierzu przeciwko osi, co właśnie ma miejsce w Brazylii.

Charakter drugiej wojny światowej w chwili obecnej

jest postępowy, gdyż jest to przymierze wszystkich ludów krajów, jakie toczą wojnę z osią i jakie otwierają wywieszają sztandary demokracji. Rządy tych krajów zmuszone są zezwolić na propagowanie tym sposobem haseł demokracji i antyfaszyzmu. Jednocześnie ludy te walczą z warstwami reakcyjnymi i wszystkimi odłamami kierowniczymi imperjalizmu swoich własnych krajów, aby podoląc tej wojnie, ile że te właśnie warstwy reakcyjne nadal kontynuują akcję w kierunku złamania i przekształcenia walki przeciwko faszyzmowi w "krucjatę przeciwko bolszewizmowi", aby doprowadzić do wzmocnienia innych zamaskowanych form dyktatury i faszyzmu. Jednak faktem jest, że ludy dążą do tego, by wojna obecna przeciwko osi doprowadzona była do końca i że wojna ta coraz bardziej przekształca się w wojnę ludową i postępową.

Nie możemy izolować się, ani też uważać naszego wypadku za odosobniony.

Stanowimy kraj, który walczy z imperjalizmem i dąży do demokracji, wyzwolonej z pod opieki cudzoziemskiej. Jako kraj napół -kolonialny, nie może toczyć walki oddzielnie od walki ogólnej wszystkich narodów przeciwko faszyzmowi. Jeśli pragniemy osiągnąć powodzenie, musimy dostosować nasz sojusz do ducha, w jakim w każdym określonym momencie prowadzą swą sprawiedliwą walkę poszczególne kraje. Tak więc, gdy w sytuacji międzynarodowej nadejdzie jeden z kulminacyjnych momentów, jak to nprz. ma miejsce dzisiaj, -wojny na śmierć z najbardziej niebezpiecznym ośrodkiem faszyzmu i reakcji oraz wystąpienia przeciwko najsłabszemu ogniwu łańcucha imperjalistycznego- musimy przystąpić do zaatakowania każdego nprz. kraju kolonialnego, stojącego po stronie osi, choćby nawet rząd tego kraju był "demokratyczny", gdyż przynosi on szkodę całokształtowi walki. I naodwrot, musimy popierać

stanowisko każdego kraju kolonjalnego w walce z państwami osi i uważać je za kierunek, prowadzący do zburzenia faszyzmu, jego najslabszego ogniwa. Tego rodzaju wypadek miał miejsce z napadniętą przez czarne koszule Grecją, w której rządy sprawowała dyktatura Metaxasa, - to samo dotyczy Abisynji, gdzie dziś jeszcze panuje system niewolnictwa i t.d. Jasnym jest, że w tym procesie walki koła przodujące w tych krajach, związane z demokracją i siłami ekonomicznymi własnej burżuazji postępowej, zainteresowane w swej emancypacji, winne znaleźć formuły ustalające punkty oparcia, które pozwoliłyby im jednocześnie walczyć o własną demokrację. W krajach dyktatorskich nasze trudności są znacznie większe, musimy wszakże oprzeć się o jakiśkolwiek punkt, związany z pracą prądkową, gdyż w procesie rozwoju walki te drobne i słabe punkty oparcia przybierają kształt konkretny i zwiększają się. W żadnym jednak wypadku nie powinniśmy się entuzjasmować i nastrajać optymistycznie z powodu sytuacji wytworzonej poza naszymi granicami, pomyslniej dla demokracji, oddając się złudzeniom, że i u nas wszystko idzie ku lepszemu i że sytuacja zewnętrzna pozwoli i u nas na postęp, związany z hasłami nowego- bardziej lewicowego ładu i t.d. Winniśmy również unikać łączenia naszych spraw narodowych z powodzeniem Z.S.R.R. i jego armji, gdyż przez to urażamy naszych własnych aljantów, a prócz tego dajemy broń w ręce reakcji i piętej kolumny, kierującej na nas właśnie uwagę policji. Inną jest bowiem rzeczą entuzjazm, jaki ogarnąć może nas i sympatyków Związku Sowieckiego w związku z wyczynami Armji Czerwonej, inną natomiast - rozwiązanie problemów państwowych. Utrzymując się ściśle przy tej linii postępowania osiągamy w efekcie to, co jest najważniejsze, - zwiększenie szeregów świata, walczącego z tych czy innych powodów z państwami osi, najslabszym ogniwem imperjalizmu, będącego wrogiem wszystkich państw, znajdujących się pod jarzmem. Kierując naszą energję w inną stronę, pod pozorem, że nasze szczególne warunki wymagają bronięcia się przeciwko krajom imperjalistycznym, dziś również walczącym z osią, spowodowalibyśmy rozproszenie naszych sił i opóźnienie walki przeciwko samemu zespołowi imperjalistycznemu; zużylibyśmy bowiem nasze małe siły na walkę z najmocniejszymi w chwili obecnej ogniwami łańcucha imperjalistycznego, którego nie byłibyśmy w stanie rozbić. Te ogniwa są chwilowo jeszcze silniejsze, dzięki poparciu, jakiego ich rządowi udzielają dzisiaj, -zresztą zupełnie słuszenie-, ich własne, a bratnie nam, społeczeństwa. Ogólna strategia naszej walki politycznej jest wymierzona przeciwko światowemu imperjalizmowi. Lecz taktyka chwili obecnej w ramach tej strategji wymaga skoncentrowania walki przeciwko jednemu z tych imperjalizmów. Może powstać mniemanie, że przez zaniechanie w toku tej walki akcji przeciwko imperjalizmowi naprz. amerykańskiemu sami stworzymy warunki wzmacniające ten imperjalizm przeciwko nam. Niewątpliwie, że walka nasza z tym wzmocnieniem (o ile środki pozwolą na jej utrzymanie) winna być prowadzona w sposób do tego stopnia skrupulatny, by nie wywołała ona żadnego niebezpieczeństwa prowokacji przeciwko Związkowi Sowieckiemu ani nam samym.

Pęknięcie jednego ogniwa osłabia cały organizm prądu.

Należy przede wszystkim pamiętać, że rozbicie w przyszłości najslabszego ogniwa łańcucha imperjalistycznego osłabi tym samym całość tego łańcucha i spowoduje osłabienie światowego organizmu imperjalistycznego. W konsekwencji doprowadzi to do odzyskania terenów utraconych przez ludy anty-imperjalistyczne Rosji Sowieckiej, Chin, a w tym wypadku również Europy, Indji, Afryki i t.d. Sam fakt, że imperjalizm północno-amerykański został wciągnięty do wojny z imperjalizmem faszystowskim japońskim spowodował (- jeszcze przed procesem rozkładu tego najslabszego ogniwa-), że Chiny uzyskały poważne koncesje w postaci deklaracji zrzeczenia się przez Anglię i Stany Zjednoczone praw eksterytorjalności w tym kraju. Nie można spodziewać się, aby przy rozsadzaniu jednego z ogniw ruchu, ruch ten jednocześnie rozszerzał się i umacniał. Imperjalizm nie może zwycięsko usadowić się w jednym tylko miejscu, przypuścimy : w New Yorku, bez silnych punktów oparcia władzy, okupacji terenów podbitych i t.d. O ile w krajach, obecnie podbitych narody już dziś uzbrojone, w przyszłości zaopatrzone w broń, zdołają opanować teren polityczny przez obalenie faszyzmu i to na wielkich obszarach terytorjalnych - jak więc można przypuszczać, że wzmacniamy jakiś określony imperjalizm? Niewątpliwie wykorzystuje on chwilowe warunki, aby posunąć opanowanie krajów kolonialnych pod względem ekonomicznym, krajów, gdzie masy są politycznie słabe. Ale temu wzmocnieniu towarzyszy osłabienie polityczne na terenie światowym, co już obserwujemy w tych państwach, i dlatego w tym wypadku imperjalizm będzie musiał zastosować w przyszłości gwałtowne formy ujarzmiania. Nie powinniśmy jednak żywić żadnych obaw, jeśli - jak wyjaśniamy niżej - potrafimy przekształcić coraz bardziej obecną wojnę w wojnę ludową i postępową.

Wojna ludowa.

Praca nad wzięciem udziału w tej wojnie mas i nad spopularyzowaniem tej wojny stanowi w chwili obecnej przejaw konkretnej walki z rządem dyktatorskim i właśnie dlatego rząd obecny nie życzy sobie spopularyzowania wojny. Bezpośrednia walka z osobą Getulio (Prezydenta Vargasa - przypisek tłumacza) nietylko nie jest możliwa, ale i niebezpieczna, gdyż daje broń w ręce piątej kolumny, aby zmobilizować przeciwko nam naszych wrogów. Uczynimy znacznie więcej, walcząc nie z osobą Getulia, lecz z istotnym nieprzyjacielem. Dzięki przeszłości Getulia i jego famie niebezpiecznego krętacza - widzimy jedynie drzewo, nie widząc całego lasu. Zatraciliśmy więc prawdziwą perspektywę dla rzeczy bez większego znaczenia. Przypisaliśmy pewnym osobom nadprzyrodzoną władzę, jaka nie istnieje. Dlatego też nasza praca polegać winna na wykorzystaniu wszystkich elementów, absolutnie niepodejrzanych o to, że są naszymi zwolennikami lub pozostają pod naszymi wpływami, jak również na wykorzystaniu organizacji już istniejących w celu przygotowania mobilizacji mas. We wszystkich ośrodkach, gdzie istnieją możliwości naszej penetracji i stwierdzenia naszego bezinteresownego wysiłku w obecnej wojnie, winniśmy to czynić, aby demaskować argumenty piątej kolumny przeciwko nam skierowane i zdobywać zaufanie mas dla naszego stanowiska. Nie chodzi tu o zastraszanie

burżuazji i przekonywanie jej o naszej szczerości. Burżuazja wie, kim jesteśmy i do czego dążymy. Chodzi przede wszystkim o pozyskanie samych mas, które ta burżuazja pragnęłaby skierować przeciwko nam. Musimy więc szczerze współpracować w wysiłku wojennym. Gdyż w dniu, w którym faktycznie osiągniemy to, że lud weźmie udział w tej wojnie i znajdzie się zmobilizowany oraz uzyska broń- osiągniemy zmianę samej struktury naszej Armji, Marynarki i rządu.

Uaktywnić i przekształcić organizacje istniejące.

Wiemy dobrze, że wiele zpośród istniejących organizacji jak nprz. LIGA OBRONY NARODOWEJ, LIGA POMOCY i t.d. robią niewiele lub też nic prawie, gdyż zostały powołane do życia i są prowadzone w większości przez elementy reakcyjne, w których interesie leży właśnie to, aby kraj nasz nie wziął czynnego udziału w wojnie przeciwko osi. Nie powinniśmy z tego powodu dążyć do tworzenia odrębnych własnych organizacji, gdyż doprowadziłoby to z jednej strony do ograniczenia naszych możliwości, z drugiej zaś -mogłoby wzbudzić podejrzenia, niezależnie od trudności z ich legalizacją i t.p. Naodwrot, powinniśmy nakłonić elementy szczerze patriotyczne i wrogo nastawione do osi (a nie nas) do wstępowania do tych organizacji już istniejących, aby pobudzić je do pracy pod naporem opinji ich członków. Tam właśnie na każdym odcinku, gdzie niewątpliwie wszystko jest bierne (na pożytek piątej kolumny) winniśmy znaleźć dzwignie, zdolne do poruszenia tych organizacji dla akcji, do której zostały powołane. Musimy powołać tam, gdzie jest to niezbędne, specjalne sekcje medyków, sanitariuszy, aptekarzy, wojskowych i t.p. sekcje związane z masami i istniejące w ich interesie. Wielka masa brazylijskich nie zdaje sobie dokładnie sprawy z celów tej wojny, istnieje wielu jej przeciwników, słychać zastrzeżenia z licznych stron. Wynika to stąd, że te warstwy nie zetknęły się z propagandą anti-faszystowską i bądź obawiają się wojny, bądź też nie wiedzą dlaczego winniśmy poprzeć wysiłek wojenny, nie wiedzą, iż wszędzie, zarówno na naszym terytorjum, jak i gdziekolwiek indziej ma on na celu zniszczenie faszyzmu. Odpowiednie hasła są skrzętnie rozpowszechniane przez piąta kolumnę. Bezwiednie wielu naszych współtowarzyszy i wielu demokratów i anti-faszystów stało się szermierzami tych nastrojów, gdyż również i oni nie rozumieli prawdziwego interesu Brazylii, jej ludu ani jej środowisk lewicowych. Zachodzi więc konieczność rozproszenia wątpliwości wśród nas samych, aby usunąć je później z umysłów naszych przyjaciół i współtowarzyszy.

Zjednoczenie Narodowe.

Nie należy mieszać "Zjednoczenia Narodowego" z "frontem ludowym". Front ludowy jest unją proletariatu z drobną burżuazją miast i wsi, skierowaną również przeciwko własnemu rządowi, o ile znajduje się on poza frontem ludowym. Lecz to miało miejsce w innych okolicznościach i warunkach. Obecnie wchodzi w grę walka na śmierć i życie z faszyzmem i w wojnie tej przyjmujemy jako aliantów - poza siłami wyżej wymienionymi i w uwzględnieniu warunków tej wojny i stanowiska zajętego przez rząd- również "Zjednoczenie Narodowe", obejmujące i sam rząd. Nie chodzi oczywiście o zjednoczenie narodowe z Nowym Państwem (określenie "Estado Novo"- "Nowe Państwo" jest nazwą ustroju, wprowadzonego w Brazylii po

rewolucji przez Vargasa - przyp. tłomacza) czy też z Państwem Narodowym, opartym na podstawach faszystowskich. Chodzi o to, aby stać przy tym rządzie, ~~któr~~ w wojnie, jaką wypowiedział on osi. Powinniśmy zwalczać w naszych własnych środowiskach poglądy, usiłujące dostosować nasze stanowisko do sytuacji, istniejącej w innych krajach, jak nprz. cardenizm, chan-cai-chequizm, batistizm etc. W tym naszym wysiłku do doprowadzenia do prawdziwego zjednoczenia narodowego trzeba odsunąć na bok osoby, aby móc widzieć warunki, interesy i ugrupowania w nim zainteresowane. Nie wchodzi oczywiście w grę zaproszenie Getulia, aby się do nas przyłączył. Chodzi o wytworzenie takich warunków, aby go zmusić do doprowadzenia do prawdziwego zjednoczenia narodowego przeciwko osi. Chodzi o zmuszenie tego rządu do coraz bardziej konkretnej działalności. Nie możemy również wysuwać surowych warunków, od uwzględnienia których uzależnialibyśmy nasz marsz w kierunku zjednoczenia. Nasza praca nad realizacją tego zjednoczenia winna być dynamiczna, jaknajbardziej elastyczna tak, aby zbliżała nas coraz więcej do głoszonych przez nas haseł zjednoczenia narodowego, zjednoczenia sił demokratycznych, ludu z rządem - przeciwko osi i piątej kolumnie, nie zaś do tego zjednoczenia narodowego, jakie elementy faszystowskie chciałyby stworzyć wokół jakiegoś określonego wodza. Zjednoczenie Narodowe nie jest zagadnieniem formalnym, jak również nie jest ciasnym instrumentem rządowym i biurokratycznym. Jest ono zespoleniem wszystkich postępowych sił kraju, które w coraz większym stopniu zmuszać będą rząd do konkretnego działania w walce z osią. Trzeba przyznać, że nprz. wewnętrzne warunki naszego kraju od chwili wypowiedzenia wojny osi uległy zmianom. Jest to jeden z punktów jedności narodowej, osiągnięty bez potrzeby formalnego układu pomiędzy siłami ludowymi a rządem. Lud wyruszył na ulice na wieść o zatopieniu przez wroga okrętów brazylijskich. Ten nacisk ludu wykazał rządowi, że nie ma on innej drogi wyjścia. Zgłoszenie się bezpośrednio po tej manifestacji naszych zesłańców politycznych (mowa tu o "demokratkach" i komunistach, wydalonych z kraju - przyp. tłomacza) i wyrażenie przez nich gotowości wzięcia udziału w wojnie i to bez żadnych zastrzeżeń, - obaliło liczne punkty oparcia, jakie sprzyjały propagandzie antylewicowej naszych nieprzyjaciół, pomawiających nas o brak patriotyzmu i tp. Przyznajemy, że wielu spośród emigrantów politycznych popełniło błędy, dając wyraz przesadnemu optymizmowi, - jednakże musimy również stwierdzić, że liczne z tych oświadczeń zostały skażone przez piątą kolumnę, trockistów i t.d., specjalnie zainteresowanych naturalnie w tym, by demoralizować nasze środowisko.

Na jakie siły liczymy?

Rozciągłość naszej taktyki i naszych wymagań w zakresie postępu demokracji ściśle są uzależnione od sił, jakimi obecnie rozporządzamy. Sprawa ta wymaga dokładnej analizy, jeśli się zważy, że jesteśmy całkowicie pozbawieni organizacji partyjnej i że nie zachodzi czasowo możliwość jej tworzenia, gdyż odcinki lewicowe są narażone na ataki policji w większym stopniu, niż to się ogólnie przypuszcza. Wszystko wskazuje obecnie na to, że policji specjalnie zależy na tym, by powstała nasza organizacja, wie ona bowiem dobrze, iż do każdej nowopowstałej obecnie organizacji łatwo może ona przeniknąć. Z drugiej strony policja orientuje się dokładnie w tym, że bez obszerniejszego przedyskutowania interesujących nas zagadnień byłoby prawie niemożliwością wytworzyć organ dostatecznie silny, aby mógł on nie dopuścić do rozłamów w łonie obozu lewicy. Zarówno policja, jak rząd są oczywiście zainteresowane w tym rozbiciu lewicy. Nie dysponujemy tymczasem siłami dostatecznymi na to, by - jak to miało miejsce w Chinach - gdzie lewica posiada nawet własne wojsko - narzucić swoje warunki. W Chinach jednakże wchodziła ponadto w grę okoliczność, iż napaść wroga na

terytorjum kraju usposobiła bardziej masy do walki i jedności. W Brazylii natomiast zachodzi wypadek, że pewne koła rządowe usiłują utrwalić obecny stan rzeczy- wojny "niezaczeptnej". Dlatego właśnie musimy przełamać jeszcze wiele oporu w łonie własnej Armji i Marynarki. Siły nasze kierują się tylko tam, dokąd popchną je sponatanicznie żądania mas, a następuje to tylko wtedy, gdy sami jesteśmy mocni i możemy kierować temi żadaniami. Tak było właśnie z wypowiedzeniem wojny, kiedy odegrały rolę nietylko naciski amerykańskie, ale i uliczne wystąpienia mas.

Nie będziemy wzmacniać rządu przeciwko ludowi.

Istnieje inne jeszcze niebezpieczeństwo. Walczymy po stronie rządu, niecieszącego się popularnością. I dlatego nie powinniśmy pracować na rzecz podniesienia prestiżu tego rządu. Co do tego -niema wątpliwości. Jednakże musimy działać w ten sposób, by nie przekształciło się to w naszą bierność w wysiłku wojennym, co sprzyjałoby faszystowskiemu i piątej kolumnie. Powtarzamy - będziemy walczyć o rozbicie obecnego rządu i jego urzędzeń faszystowskich właśnie w miarę tego, jak przekształcać będziemy wojnę obecną w wojnę ludową, dzięki czemu lud dostawać będzie broń do ręki. Nasuwa się pytanie: Czy rząd po zorjentowaniu się, że wojna, do której został zmuszony, stanie się rzeczywistą z chwilą, gdy on szczerze odniesie się do sprawy zjednoczenia narodowego - i pojednania z lewicą - uczyni istotnie zwrot w tym duchu? Trudno uwierzyć, aby doszło do tego, a to ze względu na zbyt silne więzy, jakie łączyły rząd ten poprzednio z faszyzmem. Jest jednak niewątpliwe, że sama sytuacja oraz wypadki najbliższej przyszłości doprowadzą do takiego zupełnie nowego układu stosunków, iż rząd albo doprowadzi do jedności narodowej, albo też upadnie i to bez potrzeby robienia rewolucji. Do tego nowego stanu rzeczy dojdziemy tym szybciej, im zręczniejszy i staranniejszy potrafiemy urzeczywistnić zadania, jakie przed każdym z nas stoją w chwili obecnej. Powtarzamy bowiem, że nie możemy tworzyć żadnej organizacji n i e l e g a l n e j, każda bowiem jakaby powstała byłaby pozbawiona znaczenia.

Gdzie są istotne siły wojenne i anti-faszystowskie?

Przy ocenie sytuacji musimy pominąć osoby, dokładnie natomiast zbadać siły ekonomiczne każdej grupy zbliżonej do rządu oraz to, czyim interesom one służą. Gdzie się znajdują siły burżuazji zainteresowane w kontynuowaniu wojny, nowe przemysły, eksporterzy mięsa, surowców i t.p.? Gdzie się znajdują zainteresowani w pokoju, jak nprz. kupcy, rolnicy, przemysłowcy, poprzednio handlujący z osiā i t.p. Siły te bowiem ponad swoje przekonania stawiają obronę ugrupowań ideowych. Zwolennicy pokoju mogą stać w chwili obecnej jedynie po stronie osi, chociażby politycznie nie byli faszystami. Jeśli chodzi o innych, jest właśnie odwrotnie.

Rewindykacje ekonomiczne.

Istnieje wśród mas część nieświadomych politycznie, do których nie możemy z powodzeniem zwrócić się, mówiąc o wojnie, o konieczności zwalczania faszystów z bronią w rękę i t.p. Musimy jednak znaleźć płaszczyznę porozumienia i nawiązać kontakt z tym odłamem za pośrednictwem naszych przyjaciół lub osób, pozostających pod naszym wpływem, nie narzuconych masie, lecz tych, jakie wyszły z jej środowiska. Te właśnie osoby

powinny kierować ruchem, mającym na celu uzyskanie zdobyczy ekonomicznych, lecz ruchowi temu nie mogą nadawać naszych typowych form walki, gdyż formy te byłyby nie do przyjęcia przez masy. Winniśmy spowodować aby zasięgano opinii tych mas i jednocześnie - poprzez ukryte nasze wpływy - tak masy te nastawiać, aby walka nie spowodowała niebezpieczeństwa prowokacji i aby nie przyniosła szkody mobilizacji na rzecz wojny. Po pozyskaniu, na przedstawionych podstawach, zaufania tych mas nadzieje moment rozpoczęcia z nimi rozmów na tematy polityczne, aby następnie popchnąć je do konkretnych czynów na rzecz wojny przeciwko osi. Jest rzeczą podstawową, aby nadawać temu wszystkiemu postać akcji anti-faszystowskiej.

Przeciwko piątej kolumnie.

W poszukiwaniu jej konkretnych punktów oparcia nie wykluczamy również walki z poszczególnymi osobami, co może mieć miejsce, nie przedstawiając niebezpieczeństwa, w stosunku do tego lub innego elementu piątej kolumny, który jeszcze tkwi w aparacie rządowym i mógłby szkodzić wojnie przeciwko osi. Walkę tę prowadzić należy z całą zreźnoscą i jeśli będzie ona kierowana w sposób odpowiedzialny, może ona dać nam pozytywne rezultaty. Musimy więc unikać błędów, jakie mogłyby być wykorzystane przez naszych wrogów.

Zgodne z oryginałem

podpisane: (-) Dagoberto Gonçalves,
Major, Szef II/E. M.R.

Porto Alegre
31 czerwca 1943 r.